

W ubiegłym roku Instytut Pamięci Narodowej pozyskał cenny album fotograficzny, który dokumentuje przyłączenie Gdańska do III Rzeszy. To już druga tego typu kolekcja zdjęć w zbiorach IPN.

W przemówieniu wygłoszonym 1 września 1939 roku w Operze Krolla w Berlinie Adolf Hitler po tyradach skierowanych przeciwko Polsce przedstawił cele wojny: „Jestem zdecydowany, po pierwsze – rozwiązać problem Gdańska; po drugie – problem »korytarza«, po trzecie starać się o to, żeby w stosunku Niemiec do Polski nastąpił zwrot, który zagwarantuje pokojowe współżycie”. I choć był to tylko pretekst do napaści na Polskę, to nazistowskiej propagandzie udało się zaszczerpić w świadomości wielu ludzi przekonanie, że to spór o Gdańsk stanowił główną przyczynę konfliktu. Niemcy nie zaakceptowali rozstrzygnięć traktatu wersalskiego z 1919 roku, a utworzenie Wolnego Miasta pod zwierzchnictwem Ligi Narodów uznawali za narzucony im niesprawiedliwy dyktat. Byli przekonani, że wcześniej czy później Gdańsk połączy się z ich państwem.

Walka o Danzig

Tomasz Stempowski



1

Fot. AIPN



2

Fot. AIPN

1 września o 4.45 pancernik „Schleswig-Holstein” oddał z dział pokładowych salwę, która była znakiem do rozpoczęcia inwazji na Polskę. Scenę, utrwaloną na filmie i fotografii, zobaczyły miliony ludzi. I choć w rzeczywistości nie były to pierwsze strzały oddane tego dnia, to w sferze wizualnej II wojna światowa zaczęła się w Gdańsku.

Spółeczeństwo niemieckie przyjęło przyłączenie miasta do Rzeszy z radością wyrażaną w przemowach przywódców nazistowskich i podczas publicznych uroczystości. Upamiętniono ten fakt okolicznościowymi opracowaniami kilku autorów o wiele mówiących tytułach: Artur Bassarek, *Danzigs Befreiung. Ein Tatsachenbericht mit Bildern* (Wyzwolenie Gdańska. Sprawozdanie ze zdjęciami); Hugo Landgraf, *Kampf um Danzig. Mit Mikrophon und Stahlhelm an der Danziger Front* (Walka o Gdańsk. Z mikrofonem i hełmem stalowym na froncie gdańskim); Hans Sponholz, *Danzig – deine SA! Einsatz und Bewährung im Polenfeldzug* (Gdańsk – twoje SA! Akcje i zasługi w kampanii polskiej); Friedrich Heiss, *Danzig im Reich* (Gdańsk w Rzeszy); Günther Sawatzki, *Danzig ist deutsch* (Gdańsk jest niemiecki). Ważną rolę we wszystkich tych publikacjach odgrywały fotografie.

Niemcy bardzo starannie przygotowali się do wojny także w sferze propagandowej. W Wehrmachcie utworzono specjalne oddziały, których zadaniem było dostarczanie na bieżąco atrakcyjnych materiałów na potrzeby prasy, radia i filmu. Podlegały one dowództwu wojskowemu, ale otrzymywały instrukcje z Ministerstwa Propagandy i Oświecenia Publicznego. Na terenie Wolnego Miasta Gdańska działała Kompania Propagandowa 689 pod dowództwem ppor. Tschimpkego, wchodząca w skład 4. Armii gen. Hansa Günthera von Klugego. Jednak już pobieżna lektura wymienionych wyżej książek pokazuje, że to nie Kompania Propagandowa 689 dostarczyła najbardziej znanych obrazów z pierwszych dni wojny w Gdańsku. Wśród autorów zdjęć powtarzają się dwa nazwiska – Hansa Sönnkego i Waltera Ot-

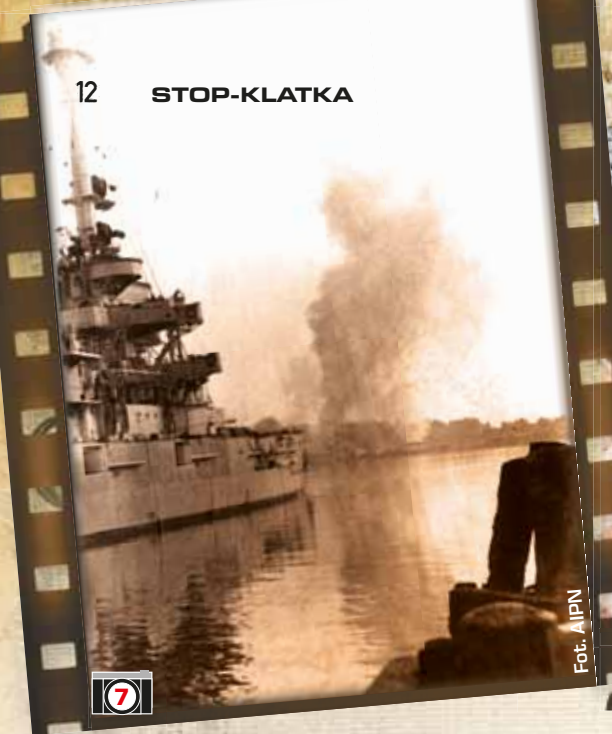
tona Lulinskiego, posługującego się także nazwiskiem Luben. Obaj prowadzili w Gdańsku zakłady fotograficzne, robili zdjęcia dla prasy, publikowali widokówki, a 1 września 1939 roku przeistoczyli się w fotoreporterów wojennych.

Bardziej znany z tej dwójki jest Hans Sönnke. Oprócz tego, że jego fotografie były reprodukowane w prasie i książkach, opublikował je także własnym sumptem. Przygotował około stu egzemplarzy albumu *Befreiung Danzigs* (Wyzwolenie Gdańska), zawierającego 44 podpisane odbitki fotograficzne. Niektóre z nich, jak ujęcia niemieckich żołnierzy przełamujących szlaban graniczny w Kolibkach lub pancernika „Schleswig-Holstein” ostrzeliwującego Westerplatte, stały się prawdziwymi ikonami fotograficznymi symbolizującymi początek II wojny światowej.

Seria Sönnkego do niedawna wydawała się najliczniejszym zbiorem fotografii jednego autora, dokumentującym przyłączenie Gdańska do III Rzeszy. Jednak w zeszłym roku Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN pozyskało album, który na 33 kartach zawiera 105 podpisanych zdjęć oraz reprodukcję fragmentu planu Gdańska. Niektóre z tych fotografii były już publikowane, ale większość była nieznana. Twórcą albumu był najprawdopodobniej Walter Otto Lulinski. Sugerują to pieczątki: „Foto Luben” oraz „Foto-Lulinski” znajdujące się na odwrocie kilku odbitek.

Tak jak w przypadku serii Sönnkego, album Lulinskiego tworzy przemyślaną całość. Oklejoną tkaniną okładkę zdobią herb Gdańska i wytłaczany złotą gotycką czcionką napis *Kampf um Danzig* (Walka o Gdańsk) (fot. 3). Zdjęcia zebrane





Fot. AIPN



Fot. AIPN

wewnątrz układają się w trzy rozdziały. Pierwszy pokazuje wydarzenia sprzed 1 września 1939 roku, drugi – działania zbrojne, trzeci – triumf armii niemieckiej.

Album otwiera fotografia Alberta Forstera, gauleitera NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku, wręczającego 18 sierpnia 1939 roku sztandar oddziału SS-Heimwehr Danzig jego dowódcy, SS-Obersturmbannführerowi Hansowi-Friedemannowi Götzemu. Dalej zostały pokazane przebieg tej uroczystości (przemówienie Forstera, przegląd jednostki i defilada) oraz służba patrolowa i posterunki graniczne przed wybuchem wojny.

Druga, najliczniejsza grupa zdjęć, przedstawia przebieg działań zbrojnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Rozpoczyna się od fotografii gdańskiego policjanta stojącego przed Dwor-

cem Głównym z tabliczką: „Stać! Niebezpieczeństwo! Możliwy silny ostrzał”. Na kolejnych ujęciach można zobaczyć naklejanie plakatów z proklamacją Alberta Forstera o włączeniu Gdańska do Rzeszy (fot. 1), zajęcie dworca i Polskiego Komisarjatu.

Sześć kart albumu zostało poświęconych walkom o zdobycie Poczty Polskiej. Na zdjęciach widać m.in. wozy pancerne Heimwehry (fot. 2), ostrzał z dział, zniszczenia budynku poczty, kłęby dymu po jego podpaleniu (fot. 4) oraz wziętych do niewoli obrońców (fot. 5). Na dwunastu stronach zaprezentowano walki o Westerplatte: ostrzał składnicy (fot. 7), niemieckich żołnierzy w drodze na pozycje (fot. 6), zniszczenia po ostrzale i polskich jeńców (fot. 8), w tym

kpt. Franciszka Dąbrowskiego (fot. 9) – faktycznego dowódcę obrony placówki.

Kolejnych dziesięć stron przedstawia zajmowanie Gdyni. Na większości zdjęć widać żołnierzy (fot. 10), broń i zniszczenia. Uwagę przykuwa scena kręcenia filmu przez żołnierzy oddziału propagandowego. Na ostatnim obrazie tej serii widać niemieckiego policjanta kierującego ruchem ulicznym (fot. 11). Podpis „Niemiecki porządek w Gdyni” dobrze oddaje nastawienie autora albumu. Kilka następnych stron zawiera fotografie pokazujące zniszczenia wojenne w Tczewie i na Oksywiu.

W końcowej części albumu, obejmującej osiemnaście stron, zostały zgromadzone zdjęcia z oficjalnych uroczystości i wizyt po przyłączeniu Gdańska do Rzeszy.



Fot. AIPN



Fot. AIPN

Fot. AIPN

11

Fot. AIPN

12

Najwięcej miejsca poświęcono odwiedzinom Adolfa Hitlera w Gdańsku, Gdyni (fot. 12), na Westerplatte i Oksywiu. Zostały także udokumentowane uroczystości żałobne ku czci gen. Wernera von Fritscha (fot. 13) i przemówienie przywódcy Niemieckiego Frontu Pracy Roberta Leya w stoczni. Ciekawostką jest zdjęcie słynnej reżyserki Leni Riefenstahl w Gdyni (fot. 14). Na końcu została umieszczona seria ujęć przedstawiających uroczysty powrót oddziałów Heimwehry do miasta.

Lektura albumu skłania do postawienia kilku pytań. Po pierwsze, jak to się stało, że zwykły właściciel sklepu fotograficznego mógł fotografować w rejonie działań zbrojnych oraz że dopuszczono go w pobliżu najważniejszych przywódców nazistowskich, w tym samego Adolfa Hitlera. Niestety, na temat Lulinskie-

go niewiele wiadomo. Adres jego sklepu i laboratorium fotograficznego można znaleźć w gdańskiej książce adresowej, ale brakuje bliższych informacji biograficznych. Ponieważ jednak w wielu wypadkach robił on zdjęcia w tych samych miejscach i okolicznościach co Sönnke, być może także ich losy w tym okresie ułożyły się podobnie.

W 1976 roku Hans Sönnke złożył zeznania w Prezydium Policji w Lubece. Wyjaśnił w nich, że 31 sierpnia 1939 roku w hotelu Danziger Hof pojawił się porucznik lotnictwa, który nakazał gdańskim fotografom, dziennikarzom i radiowcom zameldować się następnego dnia o 4.45. Gdy Sönnke wraz z dwoma pomocnikami stawiał się w wyznaczonym miejscu, został wcielony do jednostki propagan-

dowej Grupy Eberhardt, w której służył mniej więcej do 19 września. W tym okresie był kierowany jako fotoreporter tam, gdzie coś się działo. Po rozwiązaniu oddziału propagandowego wrócił do pracy w swoim zakładzie. Można przypuszczać, że Lulinski trafił do tej samej jednostki propagandowej.

Kolejna kwestia: dla kogo ten album był przeznaczony? Nie ma w nim żadnych dedykacji ani dodatkowych dokumentów, które pozwoliłyby na jednoznaczną odpowiedź. Skoro jednak rozpoczyna się i kończy sekwencjami pokazującymi żołnierzy SS-Heimwehr Danzig, a w środku udokumentowano kilka wydarzeń, w których brali oni udział, być może wykonano go dla jednego z nich. ■

Tomasz Stempowski – historyk, pracownik Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN

13

Fot. AIPN

14

Fot. AIPN